



# Centrum Badania Opinii Społecznej

ul. ŻURAWIA 4 skz. pt. 24 00-955 WARSZAWA 15

SEKRETARIAT: 28-37-04  
ZESPÓŁ REALIZACJI BADAŃ: 40-56-41  
TELEFON DYŻURNY: 21-34-34

BS/41/84

styczeń 1984 r

ZWIĄZKI ZAWODOWE

W OPINII WIELKOPRZEMYSŁOWEJ KLASY ROBOTNICZEJ  
/wstępna informacja z badań/

Opracowała:

mgr E. Lenczewska

Przedstawione tu badania ankietowe zostały zrealizowane w styczniu bieżącego roku na reprezentatywnej próbie robotników zatrudnionych w wielkoprzemysłowych zakładach pracy, liczącej 1966 osób. Spełnienie wymogu reprezentatywności, pozwala uogólniać wyniki ankiety w skali całego kraju, w stosunku do wielkoprzemysłowej klasy robotniczej. To jest w stosunku do wszystkich pracujących w przedsiębiorstwach zatrudniających 3 tysiące i więcej robotników.<sup>x/</sup>

Celem badania była ocena stosunku robotników wielkiego przemysłu do nowych związków zawodowych na podstawie stopnia uczestnictwa w ruchu związkowym, poziomu akceptacji i zaufania do nowych związków zawodowych oraz opinii o dotychczasowej działalności tych związków zawodowych w przedsiębiorstwie.

#### Informacje o warunkach realizacji badania.

Z obserwacji ankietowanych wynika, że robotnicy /zarówno związkowcy, jak i niezrzeszeni/ niechętnie odnosili się do samego tematu ankiety. Często pierwszą reakcją na propozycję udziału w badaniach było stwierdzenie: "na każdy inny temat tak, o związkach nie". Zgoda wymagała długiej namowy i argumentacji. Wskazuje to na szczególną drażliwość tematu. Wciąż są to sprawy, o których chętniej się milczy, niż mówi otwarcie, nawet anonimowo.

W wynikach badania znaczącym, sięgającym przy niektórych pytaniach 50%, stał się wybór odpowiedzi "nie wiem", "trudno mi powiedzieć", "nie mam zdania". Częściej niż zwykle pojawiał się w ankietach zapis "respondent odmawia udzielenia odpowiedzi na to pytanie".

#### Charakterystyka społeczno-demograficzna badanych.

Na ankietę odpowiedziało 1966 robotników z 45 przedsiębiorstw na terenie całej Polski. Reprezentowane były wszystkie znaczące gałęzie i branże przemysłu oraz wszystkie regiony kraju. Prawie co 5 badany robotnik należy do nowych związków zawodowych. Blisko 3/4 respondentów stanowili mężczyźni. Zdecydowana większość to robotnicy z wykształceniem podstawowym i zasadniczym zawodowym, 1/5 ma wykształcenie

---

<sup>x/</sup> Wielkoprzemysłową klasę robotniczą zdefiniowano na podstawie kryterium wielkości przedsiębiorstwa.

średnie zawodowe. Przeważnie są to robotnicy bezpośrednio produkcyjni w większości zatrudnieni na stanowiskach robotniczych, ok. 10% to mistrzowie, brygadziści i robotnicy zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych. Co 7 badany należy do PZPR, co 15 do ZSMP. Zdecydowana większość należała przed wprowadzeniem stanu wojennego do NSZZ "Solidarność".

#### Opis wyników badań

1. Stopień i struktura uzwiązkowienia obecnie i przed wprowadzeniem stanu wojennego.

Materiał zawarty w ankiecie oraz analiza danych statystycznych pozwalają odtworzyć stopień i strukturę uzwiązkowienia robotników przed wprowadzeniem stanu wojennego i obecnie /styczeń 1984/ oraz określić powiązania między obecną i byłą strukturą związkową. Przed 13 grudnia 1981 r. należało do związków zawodowych 87% robotników wielkiego przemysłu, w tym 77% do NSZZ "Solidarność", 21% do związków branżowych i 1,2% do autonomicznych, 13% pozostawało poza związkami.

Obecnie do nowych związków zawodowych należy około 24% robotników, 76% jest poza związkami. Jeśli grupę związkowców /24% ogółu robotników/ przyjmiemy za 100%, to jej struktura jest następująca: 35% byłych członków związków branżowych, 55% członków "Solidarności", 2,5% robotników, którzy należeli do związków autonomicznych i 6,7% osób, które przed wprowadzeniem stanu wojennego nie należały do żadnych związków zawodowych. Nie jest to jednak interpretacja, która pozwala orzekać o tym, jaki procent robotników z poszczególnych byłych związków należy do obecnych. Znalezienie tej odpowiedzi wymaga porównania relacji między robotnikami, którzy przed wprowadzeniem stanu wojennego należeli do poszczególnych związków, i robotnikami, którzy zapisali się do związku zawodowego obecnie. Z badań wynika, iż największe poparcie dla nowego ruchu związkowego wyrazili byli członkowie związków autonomicznych. Na drugim miejscu znaleźli się członkowie związków branżowych, na trzecim członkowie "Solidarności".

Natomiast najmniejsze zainteresowanie wykazali niezrzeszeni. Obrazując tę hierarchię procentowo, można powiedzieć, że dotychczas do nowego związku wstąpiło około 53% byłych członków ruchu autonomicznego, 45% byłych branżowców, niecałe 20% byłych członków "Solidarności" i 12% robotników niezrzeszonych poprzednio.

Stopień uczestnictwa robotników w nowym ruchu związkowym jest także zróżnicowany ze względu na większość innych cech społeczno-demograficznych. Cechą nieróżnicującą jest tylko płeć, /mniej więcej taki sam procent robotnic i robotników należy do związków/. Natomiast relatywnie więcej należy robotników o wyższych kwalifikacjach, co związane jest z faktem, iż blisko 3/4 mistrzów i robotników na stanowiskach kierowniczych jest członkami związku. Nie dotyczy to brygadzystów. Ta grupa zawodowa, jako jedyna z kierowniczych, należy do związku mniej więcej w takich samych proporcjach, jak robotnicy bezpośrednio produkcyjni.

Także przynależność do PZPR sprzyja uczestnictwu w ruchu związkowym. Ponad 56% ogółu członków partii jest członkami związku - tylko 18% stanowią bezpartyjni. To znaczy co 2 robotnik należący do partii i tylko co 6 bezpartyjny. Podobna zależność dotyczy członów ZSMP oraz działaczy samorządów /blisko 55% z nich należy do związku/.

W sumie więc do nowych związków zawodowych należy znacznie więcej byłych członków związków branżowych i autonomicznych niż byłych członków "Solidarności". Znacznie częściej popierają je robotnicy zatrudnieni na stanowiskach kierowniczych niż bezpośrednio produkcyjni, członkowie organizacji społeczno-politycznych niż niezrzeszeni. Istnieje zatem dodatnia zależność między przynależnością do nowych związków zawodowych a przynależnością do byłych związków branżowych i autonomicznych, do organizacji społeczno-politycznych oraz zajmowaniem stanowiska kierowniczego.

Ta prawidłowość znajduje swój wyraz także w odpowiedziach na wskaźnikowe pytania ankiety, dotyczące oceny stosunku poszczególnych grup pracowniczych do nowych związków.

Również w ocenie samych robotników i to zarówno związkowców, jak i niezwiązkowców, najsłabsze poparcie wyrażają robotnicy bezpośrednio produkcyjni i byli członkowie "Solidarności". Najsilniejsze - kolejno członkowie partii, dyrekcje przedsiębiorstw, byli członkowie związków branżowych, mistrzowie i działacze samorządu.

W świetle zaprezentowanych tu wyników nie potwierdza się zatem, przynajmniej w sferze poglądów na uczestnictwo różnych grup społecznych w nowym ruchu związkowym, zjawisko tzw. pluralistycznej ignorancji, tzn. fałszywego postrzegania rzeczywistości społecznej.

## 2. Poziom akceptacji i zaufania do nowych związków zawodowych.

Analiza pytań dotyczących bezpośrednio stosunku badanych robotników do nowych związków zawodowych wskazuje, że w sferze deklaracji 25% ogółu robotników zdecydowanie popiera nowe związki, 23% popiera z zastrzeżeniami, i uzależnia swoją przynależność od efektów ich działalności, 40% nie interesuje się ruchem w ogóle i nie zamierza w nim uczestniczyć. Natomiast około 10% robotników uważa się za zdecydowanych przeciwników tych związków.

Ankieta wykazała znaczne - co wydaje się naturalne - zróżnicowanie deklaracji związkowców i niezwiązkowców. Wśród związkowców zdecydowanie dominują wprawdzie deklaracje całkowitej akceptacji /65%/, ale jednak 30% ma wiele zastrzeżeń do działalności swoich związków. Około 5% zaś zadeklarowało się nawet, że nowe związki wcale ich nie interesują. W grupie niezwiązkowców 14% zdecydowanie popiera, 22% umiarkowanie akceptuje z zastrzeżeniami, 50% nie interesuje się i nie zamierza wstąpić, 14% uważa się za przeciwników obecnego ruchu związkowego.

Opierając się na deklaracjach zawartych w ankiecie, można prognozować, iż 64% tych robotników, którzy obecnie nie należą do związków w przyszłości nie zamierza do nich wstąpić, natomiast pozostałe 36% dopuszcza taką możliwość w zależności od efektów ich działań w przedsiębiorstwie.

### 3. Przyczyny braku akceptacji i nieufności w opiniach robotników.

Pierwszy wniosek, jaki nasuwa ocena odpowiedzi na pytania o przyczyny, to dominacja w świadomości badanych robotników poczucia zawodu, rozczarowania i niezadowolenia z powodu rozwiązania poprzednich związków, w tym szczególnie dominacja resentymentów posolidarnościowych. Następnie w kolejności: niewiara w skuteczność działań nowych związków oraz zniechęcenie - po doświadczeniach zarówno CRZZ, jak i "Solidarności" - do zaczynania jeszcze raz wszystkiego od początku. Znamienne były przy tym odpowiedzi w ankiecie: "branżowe były złe", "Solidarności" nie wyszło, trzecie związki też niczego nie zmieniają".

W tych pytaniach nie ma prawie żadnych znaczących różnic w poglądach wyrażonych przez związkowców i niezwiązkowców.

Wśród zastrzeżeń, jakie robotnicy zgłaszali wobec nowego ruchu związkowego najsilniej akcentowano: brak ich samorządności i niezależności, niewłaściwy sposób tworzenia, niereprezentatywność składu członkowskiego, brak zaufania do działaczy nowych związków oraz brak widocznych rezultatów działalności.

Nieco ponad połowa ogółu badanych robotników uznała, że decyzja o tworzeniu ruchu związkowego od nowa jest słuszną, druga połowa uważa ją za niesłuszną bądź powstrzymuje się od wyrażania opinii w tej sprawie. Robotnicy należący obecnie do związków dwukrotnie częściej aprobują tę decyzję niż niezwiązkowcy. Wśród niezwiązkowców szczególnie często dezaprobatę wykazują robotnicy należący poprzednio do "Solidarności". Używają oni argumentu, że jest to decyzja niezgodna z prawem, przeciw woli większości społeczeństwa.

Na pytanie o sposób tworzenia związków zawodowych w przedsiębiorstwie 20% ogółu badanych robotników odpowiedziało, że były one tworzone przez samych robotników, poprzez spontaniczne działania załogi na ogólnym zebraniu, 28% że bez udziału robotników, na polecenie dyrekcji, organizacji partyjnej, w wyniku działania komisji socjalnej. Natomiast blisko

40% nie wyraziło na ten temat zdania, ponieważ - podobnie jak samo nowe związki - wcale ich to nie interesowało. I w tym przypadku odpowiedzi niezwiązkowców są bardziej krytyczne, tylko 16% z nich /dla porównania tego samego zdania było 35% związkowców/ uważa, że nowe związki tworzyli sami robotnicy. W zebraniu wyborczym władz nowego związku uczestniczyło ogółem 20% robotników, w tym 60% wszystkich związkowców i 8% niezwiązkowców.

Jak robotnicy postrzegają czynniki ograniczające niezależność i samorządność nowych związków - to kolejny problem poruszany w ankiecie. Znamienne, że 47% ogółu badanych robotników odmówiło tu odpowiedzi, 23% uznało, że niezależność jest naruszana. Związkowcy 3-krotnie częściej niż niezwiązkowcy pozytywnie oceniali stopień samorządności i niezależności nowych związków. W obu grupach natomiast dominował pogląd, iż niezależność i samorządność jest naruszana i ograniczana przede wszystkim przez dyrekcję przedsiębiorstwa. W dalszej kolejności /na drugim miejscu/ wskazywano na organizację partyjną, rząd i władze centralne kraju. Mimo zgodności ocen związkowców i niezwiązkowców co do tej kolejności, związkowcy prawie dwukrotnie rzadziej niż niezwiązkowcy wskazywali, na ograniczenia ze strony partii, rządu i władz centralnych. Taka sama prawidłowość występuje w ocenie stopnia zaufania robotników do nowych władz związkowych. 26% ogółu badanych było zdania, że działacze ci będą dobrze dbali o interesy ludzi pracy w Polsce. 50% uchylało się od odpowiedzi, podając jako powód brak zainteresowania dla związków, a więc dla ich działaczy, blisko 20% zdecydowanie odmawia im swego poparcia. Zarzuty stawiane działaczom przez tych, którzy ich krytycznie oceniali, dotyczą przede wszystkim karierowiczostwa, dbania tylko o swoje sprawy, braku poparcia ze strony większości załóg /zostali z góry narzuceni, robotnicy ich nie wybierali/. W następnej kolejności wymieniało zbytnią uległość nowych działaczy, ich kompromisowość, brak siły przebiccia i związane z tym obawy, że nikt - ani dyrektor, ani partia, ani rząd - nie będzie się z nimi liczył. Dla związkowców <sup>znaczący</sup> /był argument braku widocznych efektów działalności w przedsiębiorstwie, stwierdzenie, że nic lub prawie nic dotychczas nie zrobili.

#### 4. Ocena dotychczasowej działalności związków w przedsiębiorstwie - oczekiwania.

Większość badanych robotników wystawiła tej działalności notę niezadowalającą. Co 3 robotnik stwierdził, że związki w jego zakładzie pracy nie dotychczas nie zrobiły, a miały warunki, aby zająć się sprawami robotników. Co 5 robotnik odpowiedział, że nie wie, bo działalność związków go nie interesuje. Dla niezwiązkowców znaczący jest także zarzut, że jeśli nawet już coś robią, to tylko dla swoich członków, resztą pracowników się nie interesują i nie dbają o nich. Ale także co 5 robotnik - niezwiązkowiec dostrzega ich troskę w sprawach socjalno-bytowych załogi, warunków pracy, organizacji wypoczynku, organizacji imprez choinkowych dla dzieci, sprawiedliwego podziału i zaopatrzenia załogi w trudno dostępne dobra.

Opinie związkowców są bardziej dla związków pozytywno, ale i oni - ogólnie nie są zadowoleni z dotychczasowej działalności. Związki, ich zdaniem, nie zajęły się wystarczająco sprawą konsultacji cen i regulacją systemu płac, za mało w tych dziedzinach zrobiły, a mogły więcej. Co 5 związkowiec odpowiedział w naszej ankiecie, że nie zrobiły nic lub prawie nic.

Na pytanie, jakich działań oczekują robotnicy od związków w przyszłości, większość odpowiedziała: sprawiedliwej płacy, pewności zatrudnienia i poprawy warunków pracy. Te trzy sprawy stanowią pierwszą kategorię oczekiwań - najważniejszą. Drugą tworzą: możliwość wpływania na decyzje podejmowane przez dyrektora i samorząd, na decyzje dotyczące ludzi pracy, podejmowane przez rząd i władze centralne, możliwość przekazywania im opinii załóg zakładów pracy. Przy tej kategorii oczekiwań silnie akcentowana była potrzeba samorządności i niezależności związków. Trzecią kategorią - najmniej znaczącą dla robotników, były oczekiwania związane z poprawą atmosfery, stosunków międzyludzkich, zapewnieniem wczasów i świadczeń socjalnych, zaopatrzeniem w trudno dostępne dobra.

Znamienne, że badania wykazały zaskakująco jednomyślność wszystkich badanych w tej sprawie: takie samo oczekiwania /zarówno co

do samych kategorii, jak ich kolejności/ mają związkowcy i niezwiązkowcy, byli członkowie związków branżowych i "Solidarności".

5. Prognoza wzrostu uzwiązkowienia - nadzieje na przyszłość.

Co 2 badany robotnik /50%/ sądzi, że w ciągu najbliższego roku znajdą w rozwoju ruchu związkowego korzystne zmiany 3% prezentuje postawę pełnego optymizmu, jest bowiem zdania, że liczba robotników w nowych związkach znacznie się zwiększy 42% deklaruje umiarkowany optymizm: uważa, że tak, ale nie będzie to wzrost duży. Około 20% twierdzi, że sytuacja za rok będzie taka sama jak obecnie. 3% pesymistycznie ocenia, że liczba członków znacznie się zmniejszy. Natomiast 27% wstrzymuje się od jakiegokolwiek prognozowania, ponieważ sądzi, że jest to zależne od efektów działalności związków w ciągu tego roku.

W ocenie ilościowego rozrastania się związków, optymizm przeważa nad pesymizmem. Czy podobna prawidłowość dotyczy perspektyw wzrostu akceptacji i zaufania? Wyniki ankiety wskazują, iż poziom optymizmu jest tu także znaczny. Na pytanie czy ludzie pracy znajdą oparcie w nowych związkach, czy mogą liczyć na nie jako na obrońcę swoich praw, około 18% ogółu badanych odpowiedziało przecząco, 25% twierdząco, 57% uzależniło to od ich dalszej działalności. I to ostatnie stwierdzenie, na pozór tak trywialne, jest jednocześnie tak charakterystyczne dla panujących w tej materii nastrojów, że można je uznać za konkluzję tej informacji.